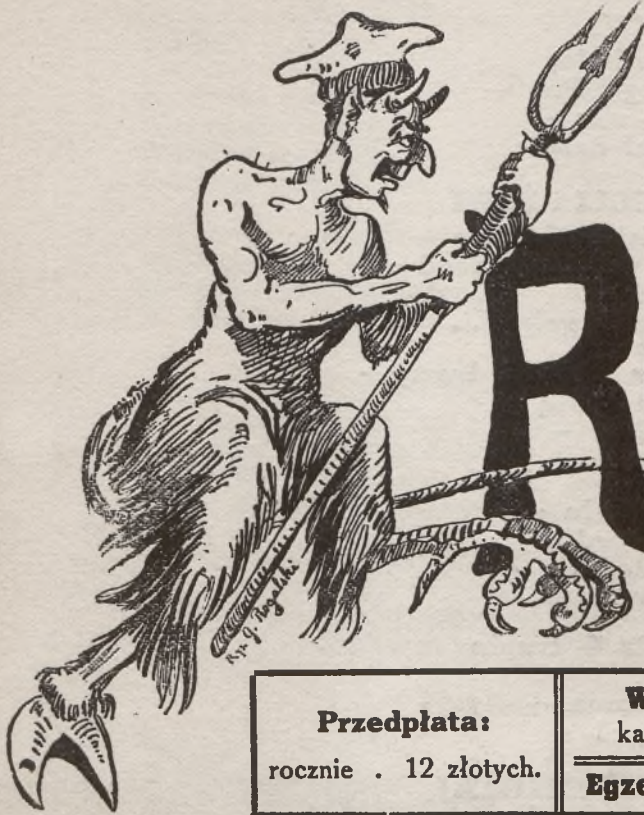


Niezawisłe Pismo Polskie

(Krytyczno-polityczne)

HUMOR I SATYRA

Rękopisów nie zwraca się.



ROGATY

Przedpłata:

rocznie . 12 złotych.

Wychodzi 1-go

każdego miesiąca.

Egzemplarz 1 złoty.

Ogłoszenia:

za 1/8 str. 10 złotych.

Naczelnym i odpowiedzialnym Redaktorem i Wydawcą: **Stefan Rogalski**
 Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska 1. 8, I p.**

KOMEDJA POLSKA

NARÓD CAŁY

Leci śnieżek, leci — polski śnieżek biały —
 Na czerniałe skiby — świeżą krwią przelane;
 Okrył w całun śnieżny — polski świat ten cały,
 Na Wszech Cudów Wolność — za Podziałów Ranę...

POLSKA

Ile wzeszło — w dziejach świtów —
 Ile wiosen — pośród burz —
 Ile tęsknot — wśród niebyków —
 Ile zwiędło sennych róż —

Wszystko — wszystko — ponad miarę —
 Za niewolę — dałam Wam:
 Cudów Wolę — Cudów Wiarę —
 Hen! — z niebieskich bram...

**Bo nie Zemsty, lecz Ofiary —
Wiódł Was Boży — Święty — Duch;
Wiodły Was — nie senne mary,
Lecz Rewolucyjny Ruch... —**

**I co Święte w Dziejach było,
Co Wam znaczył — Bóg i Pan —
Wiary Cudem, a nie — siłą —
Wszechwolności tryjumpf dan!**

POLEGLI i ŻYWI

**Z Orła Znakiem — Polski szlakiem —
W blaskach słońca, w świetle gwiazd —
My bieżeli — My lecieli —
Do rodzinnych — polskich gniazd...**

**W Wolność waszą — w Wolność laszą —
Wszędzie My — ociekli krwią —
Szliśmy walnie — idealnie —
Dali życie — duszę swą!**

**Nie straszyla — nie znużyła —
Nas przewaga dzikich hord —
Co tu wzrosła, co tu niosła
Wszechwolności Ludów mord...**

**Szczezła głupia — podła — trupia —
Trójtyrana tortur noc;
Pogrzebana — moc szatana —
Na Wolności Ludów Moc!**

POLSKI MIKOŁAJ

**Polsko! Ty Moja! — Wy! — Żołnierze Moi,
Którzyście w świtkach — w łachmanach — walczyli
Z Braćmi Młodszymi, co w rycerskiej zbroi —
Waszej pieleszy i Ziemi bronili...**

**Wy wszyscy Chrobrzy i duchem i ciałem —
Wy z Ostrołeki i Wy z pod Raclawic,
Których Krew płynie po ściernisku białem,
Krew z Łzą zmieszana — wśród serdecznych krwawic...**

**Hołd Wam dziś niosę! — Hołd Łez i Krwi własnej
Ja — nie Mikołaj — ani też nie Święty —
Niech błyska w Naród — Boży promień jasny —
Że przez Was — spłynął tu Cud niepojęty!...**

CHÓR ANIOŁÓW

**Osądźcie i zważcie u siebie,
Że według bożego rozkazu,
Kto Polski — nie kochał — ni razu —
Ten nigdy nie może być w Niebie!**

POLSKI MIKOŁAJ

**Z Mocy Krwi Waszej zrodzonej Potędze,
Co z Polski w światy niesie znamię Cudu
Hołd znaczą — wieczny — na wieczności wstędze:
Naród powstanie — przemienion — z Rzesz Ludu!!**

CHÓR SZATANÓW

Do dzieła się bierzmy, Co nam wolność nowa; Gwałtem — w nią — uderzmy — Wезде cisz grobowa...	Bez mar — bez Idei — Życie wieków płynie I wśród beznadziei Rodzi się i ginie...
Na grobie my życie Rozpoczniemy inne, Stłumimy serc bicie — Zacznem życie czynne...	Hold — życiu — jedynie Na zjawisk pościeli — Które jutro — minie — Wśród śpiewu minstreli...
Bez ducha — bez Boga — Rozstaniem się — z cnotą — Wróg wrogiem dla wroga, My walczym — o złoto...	Bo życie nie wraca, I kołem się toczy — Śmierć wiecznie je skraca — I w grób je zatłoczy...

RÓŻNI GESZEFCIARZE

Idziemy, pędzimy z wesołem obliczem,
Bo życie nam dane — na szaty — na radość,
My życie to całe — na złoto przeliczym
Kradniemy, bierzemy — tu chcemy mieć zadość...

Nie mamy nas walka — ni myśli — ni duchów —
Bo życie nie daje bez zwątpień nadziei —
Niech pędzi huragan — przez łuny rozruchów —
My liczym — dolary — gdy krew się poleje...

POLSKI MIKOŁAJ

Wziąłem do koszyka Grubego piernika, Jedno — drugie — jaje — Wszystko Wam rozdaję...	Widział się raz Grabski Z Reymontem w Warszawie — I na jarmark babski — Byli na zabawie...
Komu trzeba plecki, Komu trzeba hecki — Powagi — czy blagi — Czy goły — czy nagi —	Był tam kogut, konik — Przyszły chłopcy do nich, Winszowali sobie W „ministra osobie“...
Dobrodzieju! — Panie! — Niech przyjdzie, dostanie — Każdy mędrzec znany, Czy inny nieznany...	Choć wszystko na kupie Mądre, a nie głupie, Mój piernik z jajami — Dam im kawałami...
Widzę — idzie — Skrzyński — Spadł mi kamień młyński; Troski z serca koniec: Chwali „Naprzód“ — „Goniec“...	Może Bóg uczyni, Że Lud na pustyni Nie będzie kogutem Ani chamskim butem...
A Grabski z Witosem Zwächlichali to nosem — I patrzą ukosem, Trzęsąc pełnym trzosem...	Bo piernik mój stanie Na Rzesz odżywianie, Każdy jaj dostanie Dobrodzieju! — Panie! —
I przyszli po hołdy — Należne im zoldy — Więc z piernika daję I maluczkie jaje...	Ot! — Idą już nowi — Wszyscy ministrowie, Niema w nich Lindego I Władka Grabskiego...

Bo pierwszemu cegły
Gdzieś do lasu zbiegły,
Drugiemu do zgonu
Zabrakło — bilonu...

Cieszą się Narody —
Wojewódzkie Grody,
Ze nowi Panowie —
Idą Ministrowie...

Exposé wydają —
Program wylaniają —
Każden jak miech sapie
I Dolar ma w łapie...

A Dolar hultaji
I jak kot się czaji,
Ze dla Mikołaja
Braknie na dwa jaja...

Więc na końcu mówię:
Dostojni Panowie!
Z inflacji, sanacji,
Z racji, czy bez racji —

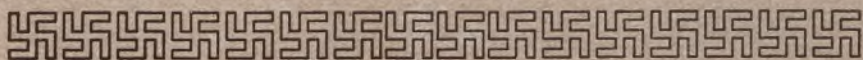
To z tego wynika,
Ze resztę piernika
Z jajami — z łupami —
Pozbieracie sami!!

ROK NOWY 1926

Osądźcie! — po własnym pogrzebie,
Że według mądrości rozkazu,
Kto kradnie — z waluty wyrazu —
Nie może być panem u siebie!!

KONIEC „KOMEDJI POLSKIEJ“.

Stefan Rogalski.



Udzielam nauki gry w ruletę moją niezawodną metodą

„Roulette Eureka 144“

z zastrzeżeniem praw autorskich i tajemnicy.

Stefan Rogalski

